

Dyplomaci KRLD handlują rogiem nosorożca

18 lipca 2016

Ambasada Korei Północnej jest odpowiedzialna za co najmniej 16 przypadków sprzedaży rogu nosorożców – surowca, wymagającego zabijania ostatnich żyjących w Afryce zwierząt z tych gatunków.

Nosorożce, zarówno te żyjące w Azji Południowej, jak i w Afryce, są bliskie wyginięcia. Dwa najrzadsze żyjące gatunki, nosorożec sumatrzański i jawajski, liczy się już na setki; białych i czarnych nosorożców afrykańskich jest w sumie na całym kontynencie mniej niż 30 tys. Główną przyczyną zdziesiątkowania tych wielkich ssaków jest ogromny popyt na ich rogi, które stanowią składnik tradycyjnej medycyny wietnamskiej i chińskiej. Za jeden róg dostać można nawet 350 tys. dolarów.

Szacuje się, że ponad połowa wszystkich afrykańskich nosorożców żyje w Parku Narodowym Krugera, na ogromnym obszarze leżącym na granicy RPA i Mozambiku. Niestety, jak pokazuje raport, opracowany przez Światową Inicjatywę ds. Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej (GIA TOC), ze względu na bardzo wysoki poziom korupcji, Mozambik stanowi raj zarówno dla kłusowników, jak i przemytników cennego surowca. „Policja jest zupełnie bezużyteczna. Jest wystarczająco dużo dowodów, żeby oskarżyć i skazać osoby odpowiedzialne za zabijanie nosorożców” – mówi anonimowo w rozmowie z brytyjskim „The Guardian” jeden z urzędników, odpowiedzialnych za ochronę przyrody w Mozambiku. – Wszyscy wiedzą, o kim mowa. Ale wszystko zostaje tak jak jest.

Jak się okazuje, na wybijaniu ostatnich nosorożców zarabiają dyplomaci Korei Północnej. W raporcie opisana jest m.in. sytuacja z maja 2015 roku, kiedy policja w Maputo, stolicy

Mozambiku, zatrzymała jednego z pracowników ambasady KRLD, przy którym znaleziono 7,5 kg rogu nosorożca oraz 100 tys. dolarów w gotówce. Mężczyzna został aresztowany, jednak po osobistej interwencji Yonga Man-ho, ambasadora Korei Płn. w RPA, zwolniono go za kaucją w wysokości 30 tys. dolarów, zwracając mu cały dobytek, razem z kością i pieniędzmi. Według przeprowadzonego śledztwa, aż w 16 z 29 zbadanych szczegółowo przypadków przemytu rogu nosorożca i kości słoniowej brali udział północnokoreańscy dyplomaci – zarówno ci z Mozambiku, Republiki Południowej Afryki, jak i z Etiopii.

Ambasady Korei Północnej w Afryce pełnią szczególną funkcję. W latach 1970., w czasie ekspansji Pjongjangu, powstawały licznie na całym kontynencie w krajach tworzących się na nowo po zrzuceniu jarzma kolonializmu. Później, kiedy KRLD znalazło się z kryzysie, placówki nie tylko straciły finansowanie, ale zaczęły być traktowane jako źródła dochodu – ambasadorzy nie tylko muszą się sami utrzymać, ale też dostarczyć pieniądze do centrali. Według Inicjatywy osiągają ten cel angażując się w różne rodzaje działalności przestępczej – przemycają nie tylko róg nosorożca czy kość słoniową, ale także narkotyki, broń, elektronikę czy leki – w nielegalnym handlu bardzo pomocny okazuje się immunitet dyplomatyczny.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu